499.

S. O.

P. 10.

Signacy.

724

WYKŁAD POSTĘPKU DWORU IMPERATORSKIEGO ROSSYISKIEGO.

Względem

NAYIASNIEYSZEY

RZECZYPOSPOLITEY POLSKIEY

Z DEDUKCYĄ PRAW,

Na których on funduie wzięcie w possessyą *Wartości*, wyrównywaiącey pretensyom swoim do teyże Rzeczypospolitey.

Nr. INW. A 543

W PETERSBURKU
MDCCLXXIII.
W DRUKARNI AKADEMICKIEY IMPERATORSKIEY.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

XVIII.1871

WYKŁAD
POSTĘPKU
DWORU
IMPERATORSKIEGO ROSSYISKIEGO.

Wiadomo iest zdawna, iako Dwor Rossyiski łożył ſtaranie, na zaſpokoienie wnętrzne Polſki, i ubeſpieczenie oney ſtatecznego, a według praw uſtanowionego rządu. Krom pobudek ludzkości i dobrego ſąſiedztwa, iako pierwſzym ſprężyn takowey czynności, miał on zawſze przed oczyma, rzecz względem ſiebie nie lekkiey wagi: to ieſt zakończenie przyiacieſkie wielkiey liczby ſpraw, iuż otwartych, iuż z dawnych lat zawieſzonych miedzy obiema Narodami, których decyzyi nie mógł ſię ſpodziewać, chyba w porządney i ſpokoyney Rzeczypoſpolitey. Po śmierci Auguſta III. przyłączył ſię on, weſpół z Królem Imcią Pruſkim, do naybacznieyſzych, i naylepiey życzących Oyczyźnie patryotów, dopomagaiąc według ich żądzy, do wolnego obrania Króla Piaſta. Potrzebny był ten ewent, dla przywrócenia dawnego luſtru wolności, dla umocnienia prawa obierzczego Królów, dla zniſzczenia influencyi obcey. wkorzenioney w Narodzie, która w nim była źrzodłem wieczyſtym zamieſzków i niezgody.

Do tego, ſam tylko rząd republikańſki i narodowy mógł ſkutecznie opatrzyć potrzeby wnętrzne, czuć na uiſzczenie obowiązków zewnętrznych, utrzymać przez policyą i ſprawiedliwość dokładną, na granicach zgodę i przyiaźń z ſąſiadami. Po utrzymanym pierwſzym

punkcie, to ieſt wolnym obraniu Króla Piaſta, zoſtawał drugi, który ieſzcze ſtał na wſtręcie ziednoczeniu duchów, i doſkonałey wolności w deliberacyach. Część obywatelów, członków niegdyś Rzeczypoſpolitey, widziała ſię być wyłączoną od wſzyſtkich urzędów, nieſprawiedliwym gwałtem, ięcząc na ſwe ze ſtanu obywatelſkiego wyzucie, mimo dowodność praw ſwoich, mimo nieuſtanne proteſtacye, a wſparcia Potencyi, ſtan iey gwarantuiacych.

Dwór Imperatorſki Roſſyiſki, nie przeſtaiąc czynić w tey mierze iako nayuſilnieyſze reprezentacye Rzeczypoſpolitey, odnowił na ów czas ſwoie nalegania; a nakoniec po uczynionych wſzelkiego rodzaiu tentatywach i uſiłowaniach, przyznanych od całego Narodu, otrzymał poſpołu z drugiemi Potencyami, intereſſowanemi do teyże ſprawy, że Rzeczpoſpolita prawnie na Seym zgromadzona, uczyniła ſprawiedliwość rzeczonym ziomkom, wracaiąc onych, przynaymniey po większey części, do praw ſwoich.

Sprzyiało wſzyſtko dobroczynnym zamyſłom Roſſyi Upatrowała iuż w perſpektywie ów moment, w którym, po ubeſpieczonym zupełnie pokoiu w Polſzcze, ſąſiedzka ta Rzeczpoſpolita miała z nią wnieść w negocyacyą przyiacielſką i ſpokoyną, i uczynić iey ſprawiedliwość we wſzyſtkich punktach, które do ułożenia zoſtawały. Dla lepſzego ugruntowania ſtanu tego, do którego iuz rzeczy przyſzły, oraz pomnożenia większey ufności w Narodzie Polſkim, Dwòr Roſſyiſki obowiązał ſię Traktatem uroczyſtym, gwarantować tak Konſtytucye Seymowe R. 1768. iako poſſeſſye Rzeczypoſpolitey.

Wſzakże tak pożądany widok wkrótce z oczu zniknął. Część burzliwych duchów, miedzy pierwſzemi głowami w kraiu, formuie fakcye, deklaruiąc ſię głośno przeciwko rozporządzeniom, które zdrowy rozum i ſprawiedliwośc dyktowała. Pod nayniepryſtoynieyſzemi i naynikczemnieyſzemi pozorami, podnoſzą ſię one przeciwko władzy prawney, i całe króleſtwo w oſtatnie podaią zamieſzanie. Ważą ſię zuchwale rzucać na Dwór Roſſyſki, lżą go przez krwawe manifeſty; wſzczynaią przeciwko niemu oczywiſtą woynę, attakuiąc zbroyną ręką iego woyſka, które ſię znaydowały na ów czas w Polſzcze, iako auxyliarne, i wezwane od władzy prawney. Wkrótce ich złość wypada za ſame granice; zwodzą Portę Ottomańſką, wciągaiąc onę, iedyną pobudką protekcyi ſwych ſpiſków, do wypowiedzenia woyny Roſſyi, Nadto deklaruią Tron Polſki wakuiącym, tym końcem, aby ściągnęli Cudzoziemca do ſwey Oyczyżny, i pomnożyli w niey zamieſzki; a wprawuiąc w licznieyſze zawikłania Roſſyą, uczynili potrzebną nader

dywer-

dywersyą nieprzyiacielowi, którego przeciwko niey pobudzili. Ambicya z chciwością ukryte maszkarą religii i praw obrony, rozbiegaią się i niszczą to obszerne Królestwo, nie upatrzywszy innego kresu takiey wściekłości, iak tylko zupełną własney Oyczyzny ruinę. Woienne siły, które Dwór Rossyiski tam utrzymuie z wielkim kosztem przez cztery lata; szwanki rozmaite, na które klótników owych mocą oręża narażono; pewność niezawodna, że na pierwsze naszych weyrzenie, zaraz owe pierzchaią kupy; zwycięstwa znakomite, umykaiące od nich coraz daley protekcyą, w którey, ze wzgardą religii, i interessów oyczystych nadzieię swą założyli; nic zgoła nie może cofnąć od obłędu i szaleństwa. Sami oni nakoniec nie maią więcey innego celu i inney otuchy, iako się zagrześć w gruzach królestwa, byleby tylko one z niemi pospołu zginęło. Takie są szaleństwa zwiedzionego gminu, pod rządem Szefów, iedney narodu części: gdy tym czasem druga, zamiast łożenia szczerey pracy, na zaspokoienie zamieszków, karmi się w duchu skrytą nadzieią, wygurować nad równych sobie na ruinach kraiu, przez dyssymulacyą i oboiętność w czynnościach publicznych.

W takowym razie dopiero widząc się Dwór Rossyiski, stracił cierpliwość i nadzieię, aby mógł kiedy otrzymać sprawiedliwość od Polaków, przez środki spokoyności i przyiaźni.

W pośrzodku nayznakomitszych awantażów otrzymanych z woyny Tureckiey, oraz po zadaniu naydotkliwszych ciosów, mocą swey broni rozmaitym kupom mniemanych konfederatów, użył ieszcze Dwór Rossyiski naywielkomyślnieyszych kroków, dla przełamania uporu tych ostatnich. Każe zatym publikować deklaracyą, gdzie ulegaiąc słabości gminney, przedsiębierze zniszczyć nayskrytsze złości sprężyny; tłomaczy swoie intencye, których rzetelność nie powinna być nigdy podeyrzana; ofiaruie umiarkowania, modyfikacye; pozwala nawet na rzeczy nayssprawiedliwsze: tak sobie postępuie ostrożnie, przeciwko naymnieyszemu podeyrzeniu, któreby mu mogło przypisać nieszczęśliwości kraiu: tak życzy sobie one zleczyć. Ludziom, którzy zamieszanie i zniszczenie Oyczyźnie swey przynoszą, osobom partykularnym, które bez innego prawa, procz wściekłey zuchwałości, ważyli się z nim woynę toczyć, ofiaruie zawieszenie broni, dla pracowania około ziednoczenia i zgody umysłów. Nigdy zaiste godność państwa, nie mogła się z większą wspaniałością nakłonić na krzyk ludzkości i litości; lecz na nieszczęście nie dano iey ucha.

Po zażytych bezskutecznie wszystkich sposobach, które za przyłożeniem się woli narodu, mogły mu przywrócić pokóy, a co za tym

idzie

idzie, postarać się dla Rossyi o uczynienie iey winney sprawiedliwości, nie zostało iey nic, iak tylko udać się do środków, nienależących iuż do teyże narodu woli; i to iest, co się na potym stać musiało iedynym prawidłem iey dalszych czynności. Byłaby rzecz zgoła nieprzystoyna utrzymywać daley faworem Rzeczypospolitey ważność gwarancyi, wzgardzoney, i odrzuconey osobistemi głosami Narodu większey części, którey reszta applaudowała, albo ią przynaymniey zasiłała milczeniem. W Anarchii, kędy niepostuszeństwo niszczy rząd regularny, i psuie wszelkie prawo cywilne, prawo także publiczne, równie zawsze gwałcone, znayduie się w rzeczy samey w teyże inexystencyi.

A zatym Dwór Imperyalny Rossyiski, czuią się być obligowanym, przez samego siebie postarać się o sposoby, do powściągu wściekłości niezgód Polskich, do zabieżenia upadku narodu, i do ubespieczenia satysfakcyi prawom swym sprawiedliwym należącey, wszedł w związek w tey mierze z Cesarzową Ieymcią Królową, i Królem Imcią Pruskim: ktore wszystkie trzy Dwory przystały na głos interesu i bespieczeństwa kraiów swoich, w podobney sytuacyi sąsiedzkiego Narodu.

Tym końcem obwieściły pomienione Dwory Narodowi Polskiemu, że chcą spolnie pracować względem przywrócenia i ubespieczenia porządku i spokoyności w Polszcze, tudzież utrzymania Konstytucyi i wolności narodowych, oraz utwierdzenia exystencyi narodu polityczney zewnętrzney, i uwiecznienia oney żądanego, przez wzgląd na interes tak bliski iego z sobą sąsiedztwa.

A razem Iego Imperatorska Mość wszystkich Rusi, czyniąc zadosyć obowiązkom tronu i ludu swego; oraz nie mogąc, bez ubliżenia ich prawom nieoczywistym, czekać daley sprawiedliwości od Polaków, czyni sama sobie satysfakcyą biorąc w własność i w possessyą aktualną ziemie i krainę niżey tu wzmiankowane, iakie są: *Reszte Inflant Polskich, część Woiewództwa Połockiego, leżącego z tey strony Dźwiny, oraz Woiewództwo Witebskie: tak dalece, że rzeka Dźwina będzie naturalną granicą miedzy dwoma Narodami, aż do granicy prawie partykularney Woiewództwa Połockiego z Witebskim: idąc zaś za tą granicą aż do punktu, kędy granice trzech Woiewództw, Połockiego, Witebskiego i Mińskiego ztykaią się: od którego punktu granica poydzie wzdłuż linią prostą, aż do źrzodeł prawie rzeki Druyca, około miejsca nazwanego Ordwa: ztamtąd zaś idąc za biegiem teyże rzeki, aż do iey uyścia w Dnieper: tak dalece że całe Woiewodztwo Mścisławskie z obu stron Dniepra, i dwa brzegi Woiewództwa Mińskiego wyżey i niżey Woiewództwa Mścisławskiego, z tey strony nowey granicy i Dniepra, należeć będą do Imperium*

Rossyi

Roſſyiſkiego: a zaś od uyścia Druyca, Dniepr będzie granicą miedzy dwoma Narodami, zachowuiąc z tym wſzyſtkim miaſtu Kiiowowi iego ziemi granice, które maią teraz z drugiey ſtrony teyże rzeki.

Biorąc w aktualną poſſeſſyą te kraie Dwór Roſſyiſki, zrzeka ſię wſzelkiey reſtytucyi kraiów, uzurpowanych od Rzeczypoſpolitey i iey poddanych w ſwoim Imperium, iako też wſzelkich nadgród, za uczynione poddanym ſwoim, przez iey poddanych ſzkody; także potomſtwa zbiegów Państwa ſwego, urodzonych i zamieſzkanych w Polſzcze. To wſzyſtko wyłoży ſię w ſzczegulnych Artykułach, z dowodami iako nayiaśnieyſzemi, oraz pokaże ſię iawnie, że kraie zabrane przez Roſſyą, i do Państw iey przyłączone, ſą nader pomiernym wyrownaniem wartości pretenſyi. Wreſzcie takie to ſą kraie, iż mogą być Roſſyi uſtąpione, z małym dla Polſki uſzczerbkiem, ponieważ oba narody odnioſą ſpólny pożytek, z czyścieyſzey i mniey ſprzeczkom podległey granicy: tak dalece, że Rzeczpoſpolita, traktuiąc przez ſpokoyną negocyacyą, względem nieuchronney nadgrody, należącey od ſiebie Roſſyi, nie mogłaby ſama innego podać ſrzodka, ani mniey uſtąpić, zważywſzy prawa tey Potencyi, tak wielkie i tak oczywiſte.

DEDUKCYA PRAW.

OD Roku 1523, wſzyſtkie traktaty i uſtawy graniczne, zawarte uroczyście miedzy Państwem Roſſyiſkim a Polſką, uſtanowiły i determinowały granice obu tych Narodów, od uyścia Dźwiny aż do miaſteczka *Stoika*, leżącego nad Dnieprem, pięć mil niżey Kijowa. Bez względu na to zamierzenie granic, zabierała Polſka raz po raz, według tego, iako iey było wygodniey, znaczne dzierżawy Państwa Roſſyiſkiego; i od ſześciudziesiąt lat z górą, trzyma i wyprawia, z pożytkiem poddanych ſwoich, a pokrzywdzeniem ludzi Roſſyiſkich więcey niżeli 1300 werſzt kwadratowych, żyżney i obfitey ziemi: co wſzyſtko ieſt dowiedziono; przez plany i mappy dokładne, każdego z mieyſc, niesprawiedliwie zabranych; oraz pokazano iaśnie, przez odwołania ſię publiczne Dworu Roſſyiſkiego; tudzież przez wielką moc ſkarg partykularnych iego poddanych, ukrzywdzonych przez te uzurpacye.

Mimowſzyſtkie zabiegi Dworu Roſſyiſkiego, względem otrzymania ſatysfakcyi, w tak widocznych pretenſyach, nigdy on nie mogł

otrzy-

otrzymać ſkutku: ponieważ interes prywatnych oſob, które w tym znaydowały znaczne powiękſzenie ſwych maiątków, górował zawſze w rezolucyach publicznych nad ſprawiedliwością, i zachowaniem traktatów, a względami, które dobre ſąſiedztwo przepiſuie. Przydać tu należy: że ponieważ nieſprawiedliwość nie zna innego prawidła, iak tylko, aby utrzymała, co ſobie przywłaſzczyła, przeto każdy właściciel, ſiedzący w zabranych od Roſſyi ziemiach, dopuſzczał ſię tam wielkich bezprawiów, przyzwoitych takowym uzurpacyom; trzymał zawſze ludzi zbroynych; nie przeſtawał naiazdami mordować poſſeſſyi ſąſiedzkich, rozumieiąc, iż nie może ubeſpieczyć ſwoich, chyba ſzeroko nioſąc ſpuſtoſzenie, któreby mu za graniczny ſłużyło przedział.

Informacye autentyczne o ſtanie tych granic, zeznania licznych świadków oczywiſtych, ieſzcze żyiących, wyſtawiłyby na widok, okropny obraz nieſzczęśliwości, które poddani Roſſyiſcy wycierpieli, i dotąd ieſzcze ponoſzą. Rozważaiąc zatym dochody tak rozległego kraiu, łącząc rozmaite, przez wſzelkie niegodziwe ſpoſoby, pokrzywdzenia, które uſurpacya poczyniła, nakoniec prowizyą więcey niż ſześćdzieſiątoletnią, łacno poznać można, że ogulna wartość ſzkody, o którą ſię Dwór Roſſyiſki naprzód odwoływa, ieſt nieznierna; z tym wſzyſtkim, we wſzyſtkiey ſwoiey wadze, nie ieſt ieſzcze ze wſzyſtkich naywiękſza.

Artykułem VII, Traktatu pokoiu wiecznego, zawartego w Moſkwie 1686, pozwoliła Roſſya na zoſtawienie graniczney *barryery*, ziemię iedną ze ſtarożytnych ſwych poſſeſſyi, na którey leżą miaſta *Rzyſzew, Trechtamirów, Kanew, Moſzny, Sokolnia, Czarkaſſy, Bobrowica, Buſzyn, Woronków, Krylów i Czygirin.* Takowe pozwolenie, ponieważ miało za cel zamierzony, rychleyſze zakończenie woyny krwawey, i ubeſpieczenie lekarſtwem tak gwałtownym, iakim ieſt zniſzczenie kraiów, ſpokoyności ſąſiedztwa, miedzy dwoma rywalnemi, i świeżo poiednanemi narodami; wynika ztąd konieczna konſekwencya, że każde nadwerężenie takowey deſtynacyi, ze ſtrony poddanych Rzeczypoſpolitey Polſkiey, wſzyſtko *ipſo facto* do kraiów tych oczywiſte, i nigdy nieuſtąpione prawo Roſſyi; i że do Polſki, iako nie doſyć czyniącey Traktatom, należy odpowiadać za wſzyſtkie ſzkody, które w niedoſtatku barriery, Roſſya ze ſtrony ſwoiey poniosła. Uważać tu ieſzcze trzeba, że ta ſtypulacya *Barriery* była tylko ewentualna; i do czaſu, ponieważ wyraźnie ieſt położono, iż to tak tylko zoſtanie *do czaſu, poki w tym inſza przyiacielſka nie naſtąpi umowa*. Chodziło zatym, ażeby dać obu Narodom czas do złożenia dawnych nienawiści; a dla uprzątnienia bliſkich

okazyi

okazyi do sporów miedzy poddanemi; i co ztąd idzie, zerwania przyiaźni miedzy obu narodami, sakryfiko wała Rossya na czas possessyą kraiu, który się rozciąga od miasteczka *Sicika*, aż do rzeki *Tejminy*, a idzie w szerz od prawego brzegu Dniepra, na pięćdziesiąt werst podług granic Polskich. Nie masz tu zgoła znaku cessyi ze strony Rossyi; iest to tylko zakład, dany od niey na ugrun towanie pokoiu, który do niey powinien powrócić za niszczonym skutkiem. Ten iest iedyny rozumny wykład, który dać można stypulacyi: *poki w tym nie nastąpi inakssza przyiacielska umowa*. Nie należy zgoła, aby Rossya miała ztąd ponosić szkodę, iż zamieszanie wnętrzne interesów Polskich, nie dopuściło nigdy umowić się z nią ostatecznie w tey mierze, mimo wszelkie usilności w tey materyi ze strony Rossyi uczynione. Lecz cóż się stało? Polacy, którzy pod rządem arystokratycznym, nie idą tak iednostaynie, za pierwszą rządu politycznego sprężyną, iako się dzieie w stanie Monarchicznym, nie długo się ważyli w przywłaszczeniu tey krainy, którą sobie tak przydatną być rozumieli; i znayduiąc iuż w niey awantaż wszystkich dawnych siedlisk Rossyiskich, nie długo zwlekali uformować z niey powiat ieden z nayżyźnieyszych i nayludnieyszych w Polszcze. A co iest z naywiększym pokrzywdzeniem i szkodą Rossyi, iż Polacy zaludnili ten kray wybranym po większey części poddaństwem z małey Rossyi: ludem przez wszystkie drogi zwodnicze przyciągnionym; lub kiedy te nie były ieszcze dostateczne, napadali na kraie Rossyiskie, i gwałtem w nich poddanych zabierali.

Mówiono nie dawno, że w rządzie arystokratycznym, partykularny człowiek, nie idzie tak, iako w Monarchi, za impressyą polityczną narodową: z tego powodu, dany iest, przynaymniey na pozór pretext do zarzutu, że w takowym razie naród nie powinien odpowiadać za postępki prywatnych, o których mógł niewiedzieć; i że nie u niego dopominać się należy o szkody, przez ludzi partykularnych poczynione. Lecz ten zarzut wnet zniknie, skoro tylko weyrzym w stan pewny tego powiatu. Znayduie się teraz aktualnie w iego obrębie znaczna liczba possessorów, z pierwszych familii Polskich, to iest tych samych familii, które wchodzą do rządu kraiowego. Zawiera on w sobie iedenaście miast, które się rządzą temiż prawami, co i reszta Polski: maią te miasta swe trybunały, których sędziowie są installowani tymże samym, co i w drugich, obrządkiem: widzieć w nim wiele starostw, i innych dóbr szafunkowych królewskich, które Król wakuiące zawsze rozdawał. Przeto taż sama zwierzchność, którey wiadomo, iaki być powinien stan kraiu tego z obowiązków traktatowych, i który należało iey w nim

zachować, równie wiedzieć musi, iakim się stał przez uzurpacyą: i w rzeczy samey zbiera z niego pożytki, równie iako z reszty swoich possessyi.

Następuiąca uwaga pokaże ieszcze dowodniey że nie tylko zwierzchność kraiowa wiedziała o tey uzurpacyi, ale się nadto ona stała za iey wiadomością i powagą, bądź taiemną bądź publiczną. Użyli Polacy do wykonania oney, właśnie tego momentu, kiedy Rossya znaydowała się w naywiększych zawikłaniach politycznych, to iest w Roku 1711, podczas woyny ze Szwecyą i Turkami: kalkulacya czasu i okoliczności tak zręczna, wydaie rękę, która ią zrobiła. Wszakże Rossya dosyć ma na swoich prawach, i kiedy się odwoływa do kraiu tak sprawiedliwym sobie przynależącego tytułem, powinna tylko patrzeć samey Rzeczypospolitey, do którey należy uczynić z restytucyą kraiu, około 8000 werst kwadratowych zawieraiącego nadgrodę dostateczną szkód z ubl żonych intrat, których poddani Rzeczypospolitey, i sama Rzeczpospolita przez sześćdziesiąt lat i daley używała. Ewaluacya tey restytucyi tak iawney, uroslaby, podług naymiernieyszey taxy, w niezmierną summę.

Namieniono wyżey, że Polacy dla zaludnienia kraiu, wziętego od Rossyi przez uzurpacyą. zciągnęli tam rozmaitemi sposobami, znaczną liczbę iey poddanych: a to się stać nie mogło, iak przez oczywistą kontrawencyą traktatowi wieczystego pokoiu. Wszakże nie z tey to tylko iedynie miary, użyli oni różnych fortelów, ze znacznym nader pokrzywdzeniem, tak stanu, iako osób partykularnych. W całey rozległości granic, miedzy obiema narodami. owszem dobrze w głąb kraiu Rossyiskiego, niemasz prawie wioski, którąby więcey lub mniey nie ucierpiała przez te dezercye, za namową, a czasem i za iawnym gwałtem szlachty Polskiey, która ściągnąwszy do siebie pomienionych zbiegów, posyłała ich zaraz wgłąb kraiu swego, a nawet za granicę Węgierską, umykaiąc się tym sposobem wszelkiey reklamacyi. i przeczą głośno, iako ten. lub ow człowiek u niey się nie znaydował. Iest to rzecz publiczna, a każda wioska Polska, w którey więcey lub mniey znayduie się takowych zbiegów, wyświadcza iey prawdę. Różne spisy prywatnych skarg, oraz raporty gubernatorów, kładną do trzech kroć stu tysięcy ludzi zbiegłych Rossyiskich, nie licząc ich potomków, od tylu lat, iak się zaczęła, i trwa nieustannie ta emigracya. Prócz tego wielka ieszcze liczba iest takich zbiegów, którzy z naydokładnieyszey specyfikacyi często się wymkną.

Takowe objectum było materyą ustawicznego odwołania się

Dwo-

Dworowi Rossyiskiemu: nie trzeba się iednak dziwić, iż ono nie wzięło skutku, ieśli się zważy, iż same osoby, któreby mogły determinować Rzeczpospolitą do tego aktu sprawiedliwości, dobrego sąsiedztwa i zachowania traktatów, były naypierwsze interessowane przedłużać tę sprawę, pod tysiącem nikczemnych pretextów, i mordować Rossyą w dopominaniu się, co w każdym innym narodzie byłoby niechybną materyą do woyny.

A że takowe przywłaszczenie poddanych Rossyiskich sprzeciwia się prawu Narodów, mianowicie zaś zabronione iest przez traktaty, przeto Dwór Rossyiski funduie się na prawach nayssprawiedliwszych, kiedy się upomina o nich: uczyni iednak w tey mierze wszystko, czegokolwiek można po ludzku oczekiwać, od iego żądzy pokoiu: to iest, że dosyć ma na restytucyi zbiegów urodzonych w kraiach swoich, nie rozciągaiąc pretensyi po ich śmierci do potomstwa, które się z nich w Polszcze urodziło.

Te są prawa właściwe stanu, których Dwor Rossyiski czyni reklamacyą: sama oczywistość i sprawiedliwość nie mogłaby formować iaśnieyszych. Nie mnieyszy też on ma fundament łączyć z niemi rekwizycyą nadgrody, za krzywdy i szkody nayznacznieysze poddanym swoim uczynione. Patrząc na ważność tak wielkich pretensyi, dociekać można, iaka była dotąd Rossyi moderacya i cierpliwość; oraz iak wielkie ona ma prawo, uczynić sobie nakoniec satysfakcyą, widząc po sześciudziesiąt leciech nieużytecznego nalegania, że prozby iey nigdyby skutku nie otrzymały.

KRZYWDY I SZKODY
Ludziom Rossyiskim poczynione.

Wiadomo iest, że rolnik w Państwie Rossyiskim, równie iak w Polszcze i w wielkiey części Europy, przywiązany iest do gruntu, i formuie część własności swego pana. Poznaie iuż każdy, iak znaczną szkodę, przez utratę trzech kroć stu tysięcy obywatelów różnego gatunku, poniosła szlachta w intratach, i w kapitałach swoich maiątków. Nie tylko zaś trzeba rachować stratę aktualną, z każdey familii zbiegłey do Polski; musiał się ieszcze, we wszystkich wioskach sąsiedzkich pogranicznych, wszcząć, za przykładem tych zbiegów, duch nieposłuszeństwa, nierządu, pogróżek, nie dopuszczaiąc z tych ludzi, co pozostali,

odnosić pomiernego zysku w uprawie gruntów. Nie ieden iest taki dziedzic, który zamiast zebrania iakowey intraty z wioski, musiał sam żywić swych kmieciów, dla oddalenia dalszey dezercyi, zostawszy obciążonym ze swą stratą nieużytecznemi dobrami, bez pożytku za kupno, zawsze w nadziei, że Dwór otrzyma sprawiedliwość. i że się ustanowi porządek na granicach, za którego pomocą będzie mógł w czasie przywrócić rząd i gospodarstwo miedzy swemi ludźmi.

Prócz tego, dzieie się ieszcze niezmierny uszczerbek kraiowych dostatków wszelkiego rodzaiu. Każdy zbieg zabiera z soba co ma naylepszego, konia, pieniędze, pożyczaiąc oboyga u swego sąsiada: wszystko z nim na wieki wychodzi, a nędza rodaków codzień się pomnaża.

Często dziedzice wysyłali ludzi do Polski, dla wyszukowania zbiegów z maiętności swoich: często ich znalazłszy, odwołali się prawnie, lecz bez żadnego skutku, dla niepodobieństwa otrzymania sprawiedliwości w takowey materyi, w którey każdy szlachcic Polski pomaga drugiemu, i patrzy przez spary na iego niesprawiedliwość. Ieśli kiedy przybyli prosić o uczynienie tak oczywistey satysfakcyi, zostali wystawieni na cel, nie mówię sprzeczek i kłotni (wiadomo iest iakim się trybem odprawiaią sądy Polskie), lecz na prześladowania niesłychane, więzienia, obelgi, kary korporalne, a nawet na gardło, bądź za prywatnym rozkazem, bądź za dekretem drobney iakiey, a na pół ślepey iuryzdykcyi. Wielu z nich odesłano skaleczonych na wieki przez kary barbarzyńskie. Takowe exessy, i wydatki poniesione od szlachty, w szukaniu swoich ludzi, oraz dochodzeniu u sąsiadów sprawiedliwości, którey nie podobna było nigdy dostąpić, pomnażaią massę szkód, i czynią niezmierną nadgrodę całkowią.

Z drugiey strony poddani Rossyiscy nie mniey doznali, ponosząc nayznakomitsze szkody i pokrzywdzenia, iak iest rzecz nie podobna, ludziom w Rossyi urodzonym, otrzymać sprawiedliwość w Polszcze. Obywatele małey Rossyi tak partykularni, iako duchowni, i mnisi, którzy bywszy przez czas niejaki pod panowaniem Polskim, powrócili do swego dawnego Pana, maiąc pretensye w różnych Prowincyach Polskich do rzeczy, bądź prawem sukcessyi i donacyi, bądź kupnem nabytych, czynili daremne podróże na odzyskanie dóbr, prawnie na siebie spadaiących. Po straceniu onych przez wydatki na prawne wykręty, odsyłano ich z niczym, rozkazawszy powierzyć swe dokumenta kommissarzom, którzy nie omieszkali traktować z przeciwną stroną, a dobra, które sprawiedliwie do nich należały, zostały odebrane bez powrotu.

Prócz tego, wielka ich liczba doznała równych traktamentów,

równe-

równego więzienia, i wszystkich barbarzyńskich postępków, jakich doznali ludzie owi, posłani od szlachty Rossyiskiey, dla odzyskania swych zbiegów. Mimo wszelkie reklamacye, które uczyniło Ministerium Rossyiskie, względem tylu poddanych swoich, zniszczonych tym tak nieludzkim, i tak przeciwnym, wzaiemnym obyczaynych narodów ku sobie obowiązkom, odmówieniem sprawiedliwości, inkwizycya tych spraw zawsze była odsyłana do tychże trybunałów, które popełniły pierwsze bezprawia, albo ie pochwaliły. Trudno było zatym odebrać iakową rezolucyą: zostały się dobra przy tych, którzy ie zabrali, bez żadney uczynioney nadgrody poddanym Rossyiskim. Z oryginalnych dokumentów, które się ieszcze znayduią u familii, nieszczęśliwie zruynowanych przez te niesprawiedliwości, nie licząc ani restytucyi dochodów, od upłynienia prawie iednego wieku, ani expensów i nakładów niezmiernych, łożonych przez ich przodków, dla otrzymania sprawiedliwości, urasta ta rzecz w znaczny nader kapitał.

Nie masz na świecie potencyi, któreby miały miedzy sobą traktaty i obowiązki uroczystsze, dokładnieysze, i bardziey przystosowane do prawdziwego dobra poddanych, względem handlu, i wzaiemney komunikacyi, nad te, które się zawierały miedzy Rossyą i Polską, a dawniey miedzy Polską i Szwecyą, co się tycze Inflant, Prowincyi ustąpioney Rossyi, ze wszystkiemi swemi prawami i należytościami. Swiadkiem tego Traktat Oliwski w Artykule XV; Traktat pokoiu wiekuistego Moskiewski R. 1686. w Artykule XVIII, tudzież paragrafy 1, 2, 4, 5, 10, i 19 traktatu Warszawskiego 1705. Z tym wszystkim nigdy traktat nie był dotkliwiey nadwerężony, ani żaden handel nie doznał tyle szwanków, ile ich doznali poddani Rossyiscy, więcey niżeli przez ieden wiek, ze strony Rzeczypospolitey i iey poddanych. Nie iest to płonna powieść, dla uprzedzenia *Publicum*, ani żalenia się bez dowodu, ale rzecz iawna dowiedziona dokumentami autentycznemi, i tysiącem świadków oczywistych.

Na tych to więc, codziennym doświadczeniem utwierdzonych prawdach wsparta Rossya, przypisuie Rzeczypospolitey Polskiey, iey członkom i poddanym, zupełny upadek handlu, miedzy obiema narodami, który to upadek sprawiła chciwość, interes z pogwałceniem naywidoczniey szym traktatów: przypisuie razem teyże Rzeczypospolitey sawór, autoryzacyą, a często ustanowienie następuiących nowotności, przeciwko uchwałom traktatów: i że nigdy słuchać niechciała o nadgrodzie szkód poczynionych, mimo wszystkie naleganiа, ze strony Rossyiskiey uczynione.

I. Przeciwko uſtawom traktatów wyżey cytowanych, nie tylko Rzeczpoſpolita odmieniła arbitralnie mieyſca wyznaczone na komory, ale ich ieſzcze nad to pomnożyła liczbę; zkąd urosły trudności, i ſzkody znaczne w handlu Roſſyiſkim, iuż to na Dnieprze, iuż na Dźwinie. Nieprzyzwoitość pomnożenia tych komór, urosła więcey ieſzcze niedoſtatkiem regulamentu albo taryf: kiedy zoſtawiono abſolutnie na dyſkrecyą ludzi celnych, których niezmierna liczba znayduie ſię na każdey komorze, uſtanawiać, podwyżſzać, albo poniżać cło, według okoliczności, albo, iż powiem prawdziwiey, według ich kapryſów, i chciwości partykularney. Same nazwiſka wſzyſtkich podatków, które niezmierna ta liczba dozorców każe ſobie płacić, pokazuią tyleż tytułów nieſprawiedliwości, ile zdzierczych rąk, przez które przechodzą. Takie ſą obwencye, podarunki, dyſkrecye, offerencye, Woiewodzińſkie, Podwoiewódzkie, Starościńſkie, na Piſarzów, Strażników, Rewizorów, Officyerów i żołnierzów, &c. owo zgoła niemaſz prawie aż do ſamego miſtrza, któremuby nie było potrzeba płacić. Tak dalece, że te zdzierſtwa, drapieztwa, i pokrzywdzenia ſtatków płynących Dźwiną z towarami kraiowemi, wynoſzą cło na 50 od ſta, wyżey ieſzcze, niżeli było przed 40 laty, lubo i na ów czas one ſprawiedliwą taxę przechodziło.

II. Tak ſzkodliwy przykład, znalazł naśladowców w ſzlachcie każdego ſtanu, mieſzkaiącey podług Dniepra i Dźwiny, lubo ona żadnego nie ma prawa uſtanawiać cła, akcyzy, i inne podatki. Pomnożyły ſię bardziey ieſzcze ſtopniami takowe exceſſy, śmiałością, że mimo wſzyſtkie naprzeciw uczynione reprezentacye, nigdy nie była za to ani upomniana, ani karana. Owſzem przeciwnie, poddani Roſſyiſcy, udaiący ſię do ſądów Polſkich o ſprawiedliwość, zoſtali narażeni na niezmierne podatki, i często ſkazani byli na kary korporalne. Tymże ſamym ździerſtwa duchem pobudzona ſzlachta, maiąca dobra podług tych rzek, także Zydzi arendarze, pod pretextem weryfikowania kwitów komornych, zatrzymuią ſtatki naładowane towarami, każą im przybiiać do brzegu, zabieraiąc gwałtem co ſię podoba, dla mniemanego prawa ſkładów. (d'étappe)

Bywa i to, że im często bronią fliſów, póki wody nieopadną; i na ów czas ci, którzy ſię im daią, prowadzą na piaſki, albo na ſkały ukryte w wodzie, tym umyſłem, ażeby z panami ſwemi, mogli podług ſwey woli odzierać ſtatki, ieśliby ſię rozbiły, i wyciągać niezmierney zapłaty, za ratunek i ſkłady; albowiem przez kontrawencyą paragrafowi 4 i Artykułowi 19, traktatu Warſzawſkiego, R. 1705. nie pozwala-

ią

ią nigdy propryetarzom rozbitych ſtatków, ratować ſamym ſwoich towarów; często też przychodzą do exceſu nieludzkości, że każą ſobie płacić od kamienia, na którym ſię ſtatek rozbił.

III. Handel także lądowy, nie mniey podlega kłótniom i kontrybucyom, ze ſtrony ſzlachty, bądź na publicznych gościńcach, bądź na pobocznych drogach mieſzkaiącey. Ta ſzlachta wydziera kupcom ſumny niezmierne, pod imieniem ceł, akcyz, wywozu, myta, a ieśli kupiec chce wziąć drogę krótſzą i łacnieyſzą, przymuſzaią go do brania złey i trudnie ſzcy każą im przechodzić przez zepſute moſty, albo po nikczemnych tratwach.

IV. Zrzodłem także ſzkód nayczęſtſzych i naywiękſzych, iakowe tylko handel ponoſić może, ieſt nie dobre ſumnienie wielu ſzlachty Polſkiey kontraktuiącey z kupcami Ryſkiemi, lub innych miaſt Roſſyiſkich, względem przedaży drzewa, i innych towarów, która wziąwſzy pieniądze z góry, często przez połowe ceny, nie tylko nie dotrzymuie ſłowa kontraktu, lecz nad to, często zatrzymuie wzięte na zadatek pieniądze, pod tyſiąc nikczemnemi pretextami, iako to, iż ma pretenſyą równey wagi do kupców tego lub owego miaſta Roſſyiſkiego. Mimo beſpieczeńſtwo handlu gwarantowanego tylą traktatami, ſzlachta Polſka, która nie zna ani wędzidła, ani prawa, zatrzymuie po drogach kupców Roſſyiſkich, ich Faktorów; zdziera ich, odbiera pieniądze, często nawet bez śladu pretextu, często za pretenſye, które do niey żadnym ſpoſobem nie należą. Nie dość na tym, często zamyka tych kupców w ſwoich dobrach w więzieniach, zadaiąc onym nayokrutnieyſze katownie. Znayduią ſię tego przykłady niezliczone i ieſzcze świeże, a ſprawiedliwość, po którą ci nieſzczęśliwi udaią ſię do ſądów, z wielkiemi na to wydatkami, i którey iednak nigdy nie otrzymuią, dopełnia ich ruiny. Że wſzyſtkich tych gwałtów, zdrad, wex nieſprawiedliwych i nieznośnych, oczywiſtych kradzieży, oraz iawnego umykania ſprawiedliwości, rzecz ieſt widoczna z dokumentów naypewnieyſzych, a prawie wſzyſtkich uſundowanych na aktach iurydycznych, że ſami kupcy Ryſcy podieli ſzkody więcey niż na million talerów Albertyńſkich, handluiący zaś z innych miaſt Roſſyiſkich, we troynaſób więcey.

Te ſą pretenſye, równie ſprawiedliwe iako ważne Dworu Roſſyiſkiego. Reſtytucya dwu kraiów niezmiernych, zabranych przeciwko traktatom, i procent prawnie należący za poſſeſyą, którey poddani Roſſyiſcy tak długo byli pozbawieni. Reſtytucya poddanych, bądź zabranych, bądź zataionych, których liczba ieſt nader znaczney wagi, aby

Roſſya

Rossya miała ich straty zaniedbać: nadgroda tylu krzywd i szkód poczynionych szlachcie, klasztorom, nakoniec handlowi przeciwko zamierzeniu traktatów; do czego można ieszcze przydać wiele innych praw i pretensyi, które nie będą zaiste lekkiey wagi.

Po uczynionych znacznych wydatkach w ludziach i pieniądzach, łożonych od Rossyi na assystencyą Poszcze, dla ocalenia iey od wściekłości własnych obywatelów; i która zamiast wdzięczności wznowiła toż samo szaleństwo, aż do pogrążenia zupełnym upadkiem narodowi: iest to akt wspaniałości, że Dwór Rossyiski posłu z drugiemi sąsiedzkiemi Polski potencyami, nakłonił się do uczynienia końca Anarchii, która ią niszczyła, i do ubespieczenia lepiey urządzoney, szczęśliwszey i spokoynieyszey iey exystencyi. Po odniesioney w ludziach i pieniądzach nienadgrodzoney szkodzie z przyczyny woyny niesprawiedliwey, którey sami Polacy są pobudźcami, powinna się zdawać wielka w tym moderacya; że ley Imperatorska Mość wszystkich Rusi, ma dosyć na przywieczeniu do skutku samych tylko praw swoich oczywistych, i uczynienie sobie satysfakcyi szkód poniesionych, czego nigdy naród ieden drugiemu nie może odmówić, osobliwie że tu nic z uciążliwością nie uczyniono przez nader sprawiedliwą zemstę.